KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 26 Stycznia / 7 Lutego Rok 1853. № 35. Jutro, Śgo Jana z Matty W. Tłusty Wtorek. Koniec Karnawału.

W trzech dniach poprzedzających dzień *Popielcu*, nietylko w niektórych Kościołach *Warszawskich*, ale i w okolicy, odprawiane są *Czterdziesto-godzinne* Nabożeństwa, na cześć N. SAKRAMENTU. W *Łowiczu*, w Kościele parafjalnym Śgo DUCHA, takież Nabożeństwo. Do *Rawy*, na podobną uroczystość, udali się Kapłani z tutejszego Klasztoru XX. *Augustjanów*.

Wczoraj, w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyczni w czasie Summy, wykonali Mszę Nr 2gi (in D.) kompozycji J. *Krogulskiego;* na Offertorium Duet na Sopran i Tenore *Rubiniego;* na BENEDICTUS Tercet (in B.), z Oratorium Męka CHRYSTUSA PANA, kompozycji Józefa *Elsnera*.

Członkami CESARSKIEGO Towarzystwa Historji i Starożytności *Rossyjskich* w *Moskwie*, zostali z liczby uczonych naszych: Edward Baron *Rastawiecki;* Archeolog Fr: Max: *Sobieszczański*, i Jan *Papłoński* b. Nauczyciel Instytutu *Szlacheckiego*.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do d. 25 Stycz: (6 Lut:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 74, na które, tudzież na dawniejsze, w 535 wnioskach, złożono rs. 6,646 kop. 50. Na żądanie 67 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 5 kop. 27½), rs. 2,718 kop. 2½, i umorzono xiążeczek oszczędności 28. Przeto Uczestników 9,169, posiada kapitał rs. 423,606 k. 72.

Często spostrzegać się daje, że powożący powozami i dorożkami, w czasie exportacji pogrzebowych, nietylko że nie ustępują się z drogi, lecz poważają się jeszcze wjeżdżać między orszaki pogrzebowe i przestróg udzielanych przez służbę policyjną słuchać nie chcą; dla zapobieżenia czemu Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra, wezwał osoby utrzymujące powozy i właścicieli dorożek, iżby ostrzegli swych służących, że przy spotkaniu się z konduktem pogrzebowym, obowiązani są zjeżdżać z drogi i zastanowić się dotąd, póki takowy nie przejdzie; tudzież, że stosownie do postanowienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, gruntującego się na Ukazie N. PANA, przez reskrypt K. R. S. W. i D. z d. 24 Października (5 Listo:) 1839 r. objawionego, stangreci za nieposłuszeństwo przeciwko żandarmom lub innym Urzędnikom Policji, do utrzymania porządku przeznaczonym, oddawani będą bez zaliczenia do zaciągu wojskowego.

W ciągu roku 1851, największą drogę na kolei żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, ubiegły dwa parochody: Nr 39 zwany *Henryk* (z fabryki *Belgijskiej*), werst 34,328, i Nr 8 *Orzeł* (z fabryki *Angielskiej*), werst 32,683.

Z 393,448 osób, które w r. 1851 jeździły drogą żelazną *Warszawsko-Wiedeńską*, 3,980 osób jechało kl: Iszą, 66,224 kl: IIgą, 198,773 kl: IIIcią, a 124,471 kl: IVtą.

Dla wiadomości Czytelników naszych, przedstawiamy sprawozdanie z koncertu danego w d. 12 Grudnia r. z. w *Resursie Kupieckiej*, na korzyść *Zupy Rumfordzkiej*. Co do przychodu: Ze sprzedaży 231 biletów dla Członków Resursy, po kop. 60, rs. 138 kop. 60. Ze sprzedaży 47 biletów w *Resursie*, po rs. 1 kop. 20, rs. 56 k. 40; ze sprzedaży 43 biletów przez Tow: Dobrocz: po rs. 1 k. 20, rs. 51 k. 60; razem rs. 108. Ofiara JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, rs. 45. Z naddatków na 6ciu biletach, a mianowicie: *a*) R. R. Stanu *Eliaszewicz*, na 1m bilecie, rs. 1 k. 80; *b*) Piotr Hr: *Łubieński* na 3ch biletach, rs. 4 k. 80; *c*) Antoni *Kątski* na 1 bilecie, rs. 3 k. 95; *d*) Xiążę Kazimierz *Lubomirski*, na 1 bilecie, kop. 80; razem rs. 11 k. 35. Razem przychodu rs. 302 kop. 95. Co zaś do wydatków, jako to: użycie orkiestry, przewożenie instrumentów, drukowanie programatów, i t. p. szczegółów, te wynosiły rs. 124 k. 55; w ogóle zatem czystego przychodu było rs. 178 k. 40.

Obok tego, koncert dany przez Antoniego *Kątskiego* Fortepjanistę, w połączeniu z Amatorami i Amatorkami, dnia 18 z. m. w sali gmachu Warsz: Tow: Dobrocz:, na korzyść sierot pod opieką tegoż Towarzystwa zostających, przyniósł ogólnego dochodu rs. 290 k. 35; a po strąceniu wydatków rsr. 15 kop. 95, czystego dochodu rs. 274 kop. 40.

W dniu 1 b. m., pobłogosławiony został w *Nowym-Dworze*, związek małżeński, zawarty między WW. Julianem *Flatow*, b. Rotmistrzem, a Konstancją, Córką JW. Benjamina *Flatt*, byłego Dyrektora Instytutu Agronomicznego i Sędziego Pokoju Btu *Warszawskiego*, i Konstancji z *Kasklów*. Obecne grono Rodzinne i Przyjaciół, składało następnie serdeczne życzenia zacnej parze.

P. Tadeusz *Górecki*, malarz, o którym w tych czasach nader chlubną wzmiankę uczynił *Tygodnik Petersburgski*, jest, jak to już dawniej donosiliśmy, synem Antoniego *Góreckiego*, znanego w literaturze naszej, pełnego dowcipu poety. Pierwotne ukształcenie do swego zawodu P. Tadeusz *Górecki* odbył pod okiem *Brüllowa*, i przed trzema laty przejeżdżał przez *Warszawę*, udając się z polecenia Rządu do *Sewilli*, dla skopjowania tam, dwóch czy trzech oryginałów. Spotkaliśmy go przy oglądaniu galerji obrazów w *Willanowie*. Jest to młody człowiek przejęty ogniem poezji a do tego zadziwiającej skromności, która najczęściej towarzyszy prawdziwemu talentowi.

W zeszły Czwartek, d. 3go b. m., JW. Rz: Radca Stanu *Andrault*, Prezydent m. *Warszawy*, zawezwawszy do sali sessjonalnej Magistratu tutejszego, Fabrykantów *Warszawskich*, którzy otrzymali nagrody na *wystawie Londyńskiej całego świata*, doręczył im nadesłane za pośrednictwem Wyższych Władz, przyznane przez Przy-

sięgłych wystawy, świadectwa na rzeczone nagrody, a zarazem exemplarze drukowane, *Raportu Przysięgłych Wystawy*. Świadectwa na *medal klassy 2ej*, otrzymali: Sukcessorowie *Vetera* i *Rahna*, Fabrykanci Obić papierowych; P. Izrael *Staffel*, Zegarmistrz, i P. Hugon *Stier*, Fabrykant mydła toaletowego; zaś *list pochwalny* wraz z należącym do niego *medalem*, Pan *Müller Syn*, Fabrykant obówia. (Widzieliśmy nagrody, otrzymane przez P. *Müller*. List pochwalny na *welinie chińskim*, przyozdobiony jest wielką winietą, wyobrażającą w allegorycznej gruppie: *Sławę, Naukę i Pracę*. Napis *angielski* mówi:

„Wystawa Prac Przemysłu
Wszystkich Narodów r. 1851.
Poświadczam niniejszym, że Przysięgli uczynili zaszczytną wzmiankę o P. *Müller Synie*, za lekkie obówie okazywane na wystawie.
Wystawa w *Hyde-Park* w *Londynie*
d. 15 Października 1851 r.
(podpisano) *Albert*,
Prezes Komissji Krolewskiej."

Własnoręczny podpis J. K. W. Xięcia Alberta, Małżonka N. Królowej Wiktorji, zdobi ten dyplom, a miejsce pieczęci zastępują podobizny giloszowane *medalu wystawcy*. Sam medal jest ze spiżu, wytwornej roboty; zdobią go z jednej strony wizerunek Xięcia Alberta, z drugiej *kula ziemska*, a nad nią *gołąb*, wieniec wawrzynu otacza *kulę ziemską*, a przecina ją, napis: *Exhibitor* (Wystawca). *Raport przysięgłych* składa wielką xięgę *in 8-vo majori*, o 867 stronnicach, bitym drukiem na dwóch kolumnach drukowaną, a w pąsową oprawę ze złoceniami allegorycznemi, przyozdobioną).

Z przyjemnością spoglądamy jak w *Warszawie* w ostatnich latach wzrosło ogrodnictwo. Ogród *Botaniczny* i ogród *Belwederski* pod kierunkiem znakomitych i z zamiłowaniem oddanych swej sztuce, wzrosł obok upiększeń, do wielkiej doskonałości w wyborze i gatunkach roślin. Wszakże i prywatne ogrody u nas są nie bez zalet. Nie przed wielu laty, przy *Marszałkowskiej* ulicy pod Nrem 1388*b*, patrzyliśmy z politowaniem na pusty plac zarzucony śmieciem, który litośnie wzywał ręki przemyślnego ogrodnika, by go zamienił w ubarwioną kwieciem niwę i ocienił drzewami. Znalazł się właśnie znawca, który z opłakanego stanu i nędzy, tę garść ziemi zamienił w piękny, bogaty i uroczy ogródek. Kto go nie widział, niech zanotuje w swej pamięci, ażeby go odwidzieć w lecie, a bezwątpienia pomimo doznanej rozkoszy, będzie uwielbiał rozmaite a harmonijne dzieło przyrody, wywołane znajomością sztuki ogrodniczej Braci *Hoserów*. Nie koniec na tem: ażeby zadość uczynić miłośnikom kwiatów, ażeby ubarwiać bez przerwy żywemi kolorami buduary i nadać więcej wdzięku, więcej oryginalności płci pięknej, jakby na przekór zimie, przez swoją gorliwość, poświęcili *Hoserowie*, wszelkie usiłowania, iżby w swej oranżerji i trepauzach, posiadać nie tylko piękne bukiety *kamelji* w rozmaitych kolorach, milutkie *eryki*, pyszne *rododendrony*, nadobne *goździki*, *azalie* różno-kolorowe, *hyacynty*, *amarylisy*, ale przedewszystkiem mieć wśród zimy naszych pól rodzinnych kwiaty: szczególnie *fijołki* i *konwalje*. Zawsze z przyjemnością tak w lecie jak i zimie oglądamy ogród *Hoserów*, a kiedy przypomniemy sobie ile tu potrzeba było pracy i nakładów wspartych nauką, doświadczeniem i zamiłowaniem, podziwiamy jak można za tak nizkie ceny sprzedawać bukiety cudownie dobierane, z rozmaitych kolorów symetrycznie i z gustem ułożonych, oraz najprzedniejsze rośliny wazonowe i ogrodowe.

Kiedy jakoś tak ściśle z kroniką naszą powiązaliśmy wszystkie rozrywki Czytelników i Czytelniczek, wypada nam przeto dotrwać już do końca w tej roli, i wraz z niemi przebiegać te wszystkie salony, w których dogorywający poczciwiec *karnawał*, tyle uciech wyprawia. Zaprawdę nadspodziewanie udał się *karnawał* w tym roku, krótki wprawdzie, ale do sytu wesoły i rześki. Lotem błyskawicy, z dnia na dzień, a raczej z wieczoru na wieczór, otwiera nam ciągle gościnności podwoje, przypominając praojcowskie zwyczaje, których główną cechą była gościnność w serdecznem przyjęciu i ochota duszy. Podobnego przeto rodzaju zabawę widzieliśmy wczoraj, w progach JJWW. Adamostwa *Krasińskich*. Jeżeli bowiem jako Gospodarstwo Wtorkowego w *Resursie* balu, wystąpili z całą uprzejmością swoją, wczoraj w dwójnasób jeszcze podwoili takową, i wśród murów miasta odbili piętno sielskiej gościnności. Liczne towarzystwo, z pierwszych znakomitości *Warszawskich* zapełniło Ich salony w domu Radcy Budowniczego *Gołońskiego*, przy ulicy *Granicznej*, a wystawne przyjęcie odpowiedziało pod każdym względem świetności zebrania. To też zabawa szła ochoczo i szczerze, a troskliwe oko zacnych Gospodarstwa, o swych biesiadników, nie spuszczało z uwagi nikogo, pragnąc każdemu uprzyjemnić chwilę spędzoną w Ich domu. Zaprawdę, zaczynamy się nieco zdumiewać nad tą rozmaitością przepysznych strojów, w jakie co *dwadzieścia cztery* godzin przestraja się *Warszawa*, a raczej jej mieszkanki, tak dziewice jak Damy. Niby jedno towarzystwo, niby znane oblicze, a tym czasem, co wieczór, inny smak w ubraniu, inny wdzięk i przepych. Tak było i wczoraj, gdzie wszystko jaśniało blaskiem. Kolor biały dominował w pełnych elegancji i świeżości toaletach, a przyozdabiające je kwiaty zaledwie zdołały wytrzymać emulację z wdziękiem lic nadobnych. Huczna muzyka Pana *Waltera*, wzywała ciągle do tańca; a polka Xięcia Kazimierza *Lubomirskiego*, znana pod nazwą *Pogadanki*, kikakrotnie powtarzaną była.

Jutro o godz: 6 m. 58 rano, przypada *nów*. Gdyby się nas pytano jak przyjąć mamy tę *lunację*, to niebardzo znaleźlibyśmy się grzecznie. Z nią to bowiem mają pojawić się wichry, a wiadomo, że wichry sprowadzają odmianę, a nam tak dobrze było z owym mrozem który przez dni kilka i ulice omszył, i powietrze odświeżył. Dziś rano *deszcz*.

Wczoraj, jako w *Niedzielę zapustną*, balowała cała *Warszawa*. Możniejsi w salonach, zwolennicy sceny na *Maskaradzie*, rodzinne grona po domach prywatnych, wesoła gawiedź na *balikach przyjacielskich*, a lud po gospodach i salach. Ile strun pękło, ile przedęło się *fletów*, ile zadyszało *maryn*, ile przekręciło *katarynek?* statystyka warsztatów instrumentów, w *poście*

dopiero powie. W równym stosunku pękały butelki *szampana*, *węgrzyna* i *piwa;* a po wesołych hulankach nocy ubiegłej, kiedy to piszemy, połowa *Warszawy* spi jeszcze dobrze na jednym boku. Niech się spokojnie przewróci na drugi, niech sen pokrzepiający wzmocni jej nogi i siły, bo dziś i jutro *zapusty* wzywają do nowych *turniei*, którym *Terpsychora* przewodzi!

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*: (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwerti 873, *pszenicy* czetwerti 2,378, *jęczmienia* czetwer: 349, *owsa* czetw: 587, *grochu* polnego czetwerti 15, *kaszy* jęczmiennej czetw: 65, *kartofli* czetw: 217½, *siana* pudów 11,991, *słomy* pudów 7,905.

Niewątpiliśmy że wczorajsza *Maskarada* będzie liczna, bo też czy mogło być inaczej, gdy tyle różnych nowości, nęciło? Domin tym razem mniej było jak zwykle, ale za to pięknych niemaskowanych twarzyczek, więcej nierównie; wszyscy bowiem przybyli raczej widzieć zapowiedziany w Teatrze Wielkim: *Marsz Zapustny*, niżeli snuć dalej intrygi *karnawałowe*, które wkrótce bo jutro, skończyć się muszą. Dla tego też niecierpliwie czekano północy, a gdy odgłos trąb oznajmił rozpoczęcie, Teatr wkrótce napełnił się aż do natłoku. Rozpoczął widowisko pochód masek humorystycznych, i przyznać musimy że ta ironja świata dobrze była pomyślaną. Naprzykład czy wiecie jak się przedstawił *Motor Świata?* oto była to sobie tocząca się *kula ziemska*, którą od bieguna, do bieguna, zajął stojący na niej *żyd*, potrząsając *wexlami!....* nie wchodzimy wcale głębiej w myśl tej allegorji, ale niebronimy nikomu, tłómaczyć ją sobie jak mu się podoba. Albo ów *Amor dzisiejszy!!* może kto sądzi że go przedstawiało jakie drobne dziecię? bajki, tegoczesny kupido, to drab, o potężnym brzuchu, tłustych policzkach, z wróblemi skrzydełkami, z kołczanem jak na muchy! W jakim że to wieku żyjemy! do jakiego stopnia doszedł już cynizm, kiedy *Miłość* tak jé i tyje, jak człowiek ze sfery najgrubszej prozy! kiedy dziś chcąc uskarbić sobie jej względy, należy zapomnieć o rachunkach, nauczyć się wszystkich jadło-spisów, i znać lepsze piwnice w mieście!... już dzisiaj niepotrzeba kruszyć *kopji* na jej cześć, dosyć jest złamać *widelec!!* Trudno by nam było zdać sprawę z każdej maski po szczególe, bo było ich przecie 200!... Niechcąc więc nadużywać cierpliwości naszych Czytelników, donosimy tylko, że tak wspomniony *Marsz* jako i piękne *Divertissiment Tancerskie*, z zupełnem przyjęto zadowoleniem; a po ukończeniu, przywołano Wszystkich, i oddzielnie Panią *Turczynowicz* 2-kroć, Pannę *Gwozdeckę*, Pannę Annę *Straus* 2-kroć, Pannę *Damse*, oraz PP. *Tarnowskiego* i *Mauniego* po 2-kroć. Charakterystyka na salach Maskaradowych, arcy ubogo się wydała obok scenicznej, i jeżeli która z przybyłych masek na szczególną zasługiwała uwagę, to najsłuszniej długo-nosy *Tyrol*, którego *improwizowane* łydki, gwałtem postanowiły wydobyć się z potwornie szerokich pończoch. Osób było 1,000.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Operze *Ernani*, Panna *Vallési* i P. *Dobrski* po 6-kroć, P. *Troschel* 5-kroć, oraz P. *Ziolkowski* 3-kroć. W Teatrze Rozmaitości, na wznowionej Komedjo-operze: *Verther*, bawiono się wesoło, a wyborną grę PP. *Żołkowskiego*, *Panczykowskiego* i Pani *Mazurowskiej*, ciągłemi okrywano oklaskami; po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Mazurowska* 2-kroć, P. *Żołkowski* 3-kroć, i P. *Panczykowski* 2-kroć; po Komedji: *Uprzedzenia*, Wszyscy; po Monodramie: *Lokaj za Pana*, P. *Chomiński* 2-kroć.

W *Anglji* ze zmianą wiatrów, targ *Londyński* był nieco uciśniony zbyteczną ilością dowiezionej *pszenicy*. W *Belgji*, *Francji* i *Hollandji*, targi są w tej samej co *angielskie* pozycji. *Gdańska* Giełda w upłynionym tygodniu była zupełnie bezczynną, miano tylko sprzedać 30 ł. pięknej pstrej *pszenicy* 132 funtowej, po 500 gul:, z dostawą na wiosnę. Sprzedaż ta w porównaniu z przed 6-tygodniowemi cenami, daje od 15 do 20 gul: zniżenia na łaszcie.— *Gdańsk* d. 3 Lutego 1853 r.— *Makowski*, *Kendzior et Com:*.[1]

Ameryka. — W *Nowym-Yorku* utworzyła się kompanja z kapitałem 100 miljonów dolarów, mająca zamiar poprowadzić kolej żelazną od rzeki *Mississipi* do brzegów *Oceanu Spokojnego;* pierwsze 600 mil ang: rozpoczną w Kwietniu, ukończą za lat pięć; bil zatwierdzenia jest niewątpliwy; z czasem przy powiększeniu emigracji, kolej ta piękny procent przyniesie. (Pr: Ztg).

Anglja. — W zamku *Windsor* widowiska teatralne zamkną przedstawieniem *Macbetha.*— *Londyńskie* dzienniki donoszą, że Cesarzowa *Francuzów* wraz z siostrą, czas jakiś były na pensji w *Bristolu.*— Za tydzień parlament się zbierze, i już członkowie jego zjeżdżać się zaczynają: ciekawie wyglądają pierwszych wniosków gabinetu. (Preuss: Ztg).

Austrja. — Poseł Hra: *Leiningen* przybył już do *Stambułu* okrętem *Croatia.*— *Wiedeń* liczy 9,425 domów i 431,000 mieszkańców.— Z polecenia wyższego, dano wielu bankierom przez Kommissarzy giełdowych zapewnienie, że *Austrja* w najlepszych stosunkach zostaje z *Francją.* — P. *Bruck* zażądał zatwierdzenia zasad, na które się zgodził z gabinetem *pruskim* w układzie kwestji celno-handlowej. (Schles: Ztg).

Czarnogórze. — Wojewoda *Grahowa*, *Wujatycz*, został wzięty przez *Turków* do niewoli wraz z towarzyszami i rodziną; odprowadzono go do obozu *Tureckiego. Omer*-Basza w walce przeciw *Białopawliczanom* poniósł kilka porażek. *Selim-Bey* w 10,000 ludzi stoi ciągle na granicy *Albanji.* (Neue Preus: Zeitung).

Francja. *Paryż 1go Lutego.* — Cesarz i Cesarzowa, w licznem towarzystwie, dziś zwiedzali *Wersal.* — W czasie uroczystego pochodu orszaku weselnego do Kościoła P. MARJI, największe wrażenie zrobiło na lud podobieństwo niezmierne Xcia *Napoleona* syna *Hieronima*, z jego stryjem *Napoleonem Iszym.* Xżę *Napoleon*, tym razem miał na sobie mundur jeneralski. Zwrócono uwagę, że akt ślubny podpisało, ze strony Cesarzowej 4ch świadków, ze strony Cesarza dwóch tylko (Xiążęta (*Hieronim* i *Napoleon*).— Oczekują listy ułaskawionych; podobno głównie deportowani *algierscy* z amnestji korzystać będą; los ich ma być bardzo smutny. —

Wczoraj dawał bal na 700 osób, Minister spraw wew:; dziś wielki bal u Ministra wojny; połowę muzeum artylerji zwieziono dla ustrojenia wielkiej sali; rycerze konni w hełmach, pancerzach, z kopjami w dłoni, stać będą przy wszystkich drzwiach; 12 dział przewróconych, służyć będzie za podnóża świeczników, z luf pistoletowych strzelać będzie płomień gazu; trofeów mnóstwo ułożą z broni; sala przy świetle bardzo oryginalny przedstawiać będzie widok. Do wszystkich członków Ciała Prawodawczego, wysłano wezwania, donoszące o projektowanym balu, który chcą zrobić jak można najświetniejszym. Mają na ten cel zebrać 200,000 fr., z tych część poświęcą na ozdoby sztuki; wielu znakomitym malarzom, polecą porobić obrazy w stylu *Rubensa*, jak je ten wykonywał dla ozdoby łuków tryumfalnych; (tę prace *Rubensa* dotąd jeszcze mają wielką wartość). Rzeźbiarzom też polecą płaskorzeźby przedstawiające fakta z życia *Ludwika-Napoleona*. Te roboty sztuki, mają być losowane; deputaci wygrywający darują tę dzieła muzeum swym departamentom. — Wydają tutaj kilka edycji dzieł *Napoleona I*; w jednej z nich zamieszczą wszystkie prace literackie Cesarza z jego młodości, powieści, romanse etc.— Dziś Kościół P. MARJI zwiedzało przeszło 100,000 osób. — Rząd zajmuje się nowym projektem do prawa o kassach oszczędności. — Założyć tu mają nowy dziennik który obejmować będzie tylko doniesienia urzędowe; za 5 miljonów wierszy, rocznie zarobią 5 miljo: fr., które rozdane być mają między szpitale.— Xżna *Alby*, pomiędzy innemi podarunkami ofiarowała swej siostrze Cesarzowej, 8 koni *andaluzyjskich*. — W *Marsylji*, *Bordeaux*, *Lyonie*, i *Tuluzie*, mają wybudować pałace Cesarskie; Cesarz ma co rok pokilka tygodni w tych miastach bawić. — Po departamentach zamknięto wiele kawiarni, w których grywano potajemnie w karty.— Po wielu miastach rozdawano żywność ubogim i posagi młodym parom w dzień ślubu Cesarza. (Indep. Belg.)

Paryż 2 Lutego, (d. t.) — P. *Brenier*, został mianowany Posłem w *Stambule*. (Indep: Belge).

Hiszpanja.— Królowa, Cesarzowej *Francuzkiej*, ma przesłać w darze koronę, wartości kilku miljonów realów. Wpływ *Francuzki* w tej chwili w *Madrycie* zwyciężył zupełnie wpływ *Angielski*. — *Narvaez* ciągle bawi w *Bayonie*; z powodu słabości zdrowia, nie jedzie do *Wiednia*. (Schlesische Zeitung).

Włochy. — Układ pomiędzy *Neapolem* a Państwem Kościelnem o kupno *Benewentu*, nie tak prędko stanie, chociaż Kardynałowie są za sprzedażą, ale cenę kupna uważają za zbyt nizką; ofiarowano tylko 3 miljony piastrów. — *Rzymska* Konsulta finansowa, wypracowała bardzo zawikłany plan wycofania z obiegu monety papierowej; Papież tego projektu dotąd niezatwierdził. — Król *Neapolitański* zaprowadził w swej armji 3 bataljony strzelców na wzór *Wincenskich*. — Kilku oficerów *Francuzkich* zajmie się pomiarami topograficznemi Państwa Kościelnego. (Indep: Belge).

Rozmaitości.— W r. z. w teatrach *Londyńskich Haymarkert* i *Adelphi*, wydano 71,376 biletów gratysowych na żądanie gazet i feiletonistów, nie licząc wejść bezpłatnych redaktorów, którzy mają wstęp na wszystkie widowiska. — Młodemu fortepjaniście, nadzwyczaj skąpa ciotka, jedynie przez kaprys, ni ztąd ni zowąd, podarowała bardzo bogato oprawne nóty, *Caprice heroique*, Antoniego *Kątskiego*; przyjmując ten podarek, wykrzyknął młodzieniec z radością: »Ach moja Ciociu! jest to z twojej strony prawdziwy *caprice heroique!!*”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Romuald Ob: z Chrosny nr 500; Borysławski Konst: Oby: z Litewnik nr 626; Beger Radca Dworu z Petersburga nr 634; Czosnowski Tade: Oby: z Płocka nr 1820; Gostkowski Tom: Oby: z Naborowic nr 584; Jermołow Jene:-Major z Płońska nr 625; Kurnatowska Izabella Żona Porucz: Inżen: Wojsk Pruskich, z Prus; Kurela Józ: Oby: z Tuły nr 601; Szlubowski Stan: Oby: z Radzynia.

Wyjechali: Bąkowski Stan: Ob: do Błędowa; Bieńkowski Stef: Oby: do Dębska; Dzierzbicki Edw: Oby: do Brzezin; Dobrosławski Ant: Ob: do Sobkowa; Linke Gotfryd fabrykant wagonów do Wrocławia; Hr. Rzewuski Rad: Dw:, Urzęd: do Szczególn: Zleceń w Kancelarji JO. Xcia Namiestnika, do Krakowa; Walter Teodor Budow: N. Króla Pruskiego, do Berlina.

DONIESIENIA.

Przy ulicy Miodowej pod Nr 482, w drugiem podwórzu w oficynie, po prawej stronie, na 2m piętrze, nad Krawcem, jest do sprzedania **SALOPA** z futrem, nowe Kapelusze, i inna Garderoba damska, Pościel, dwa Surduty futrzane, Instrumenta Chirurgiczne kompletne, srebrne Okulary, nieco Mebli, Sprzętów domowych, i Narzędzi żelaznych; także Siodło.

Podaję do wiadomości, iż znajduje się u mnie, to jest na rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej pod Nr 773, **POKOIK** z wszelkiemi wygodami i usługą, dla osoby spodziewającej się słabości.— Akuszerka *Ilgner*.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania następujące rzeczy: **SZAFKA** jesionowa do sukien; Stolik jesionowy, Parawan, Taca duża, i rozmaite drobne rzeczy, za mierną cenę. Wiadomość przy ulicy Mularskiej pod Nr 2710, w domu P. Thomas, na dole.

NOSIGROSZ, w którym znajdowało się pieniędzy kilka kopiejek drobnemi, 3 Bilety Loteryjne Nrem 18,004, z Kantoru Nelkena; Nr 20,861 z Kantoru Głównego; i 21,158 z Kantoru Gurskiej; wszystkie te bilety były 1/5 części z Loterji 81, półrocza pierwszego, oraz kilka konotatek różnych, zaginął. Łaskawy Znalazca raczy takowy oddać pod Nr 248 przy ulicy Freta, w Kawiarni, za przyzwoitą nagrodą.

Potrzebną jest **GUWERNANTKA**, posiadająca język polski, francuzki, niemiecki i muzykę. Wiadomość u Rządcy domu Petyskusa pod Nr 473*b*, z rana do godz: 9ej, a po południu po godzinie 3ej.

Potrzebny jest **FRANCUZ** z upoważnieniem, do wykładu języka francuzkiego. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nr 484 w domu dawniej Kochanowskiego, na 2m piętrze, wchód przy Cukierni Wedla, gdzie Pensja Męzka.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe zimna 0.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Werther. Młynarz i Kominiarz. Icek zapieczętowany.*

TEATR WIELKI. Jutro....



OSTRYGI Holsztyńskie świeże, nadeszły dzisiejszą Pocztą, do handlu Win i Korzeni, Edwarda Strenger, przy ulicy Bielańskiej i róg Tłumackiej pod Nr 599.

Tenże handel, odebrał transport **ŚLEDZI** prawdziwych Hollenderskich, w większych i mniejszych baryłkach, które sprzedają się po cenie umiarkowanej.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 26 Stycz: (7 Lutego) 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *T. Tripplin.*